



### PROXIMA Pressbook

#### **Czołówka**

#### **Reżyseria:**

Alice Winocour

#### **Scenariusz:**

Alice Winocour

#### **Produkcja:**

Francja

#### **Czas trwania:**

107 min.

#### **Obsada:**

Eva Green - Sarah Loreau  
Zélie Boulant - Stella Akerman  
Loreau  
Matt Dillon - Mike Shannon  
Aleksey Fateev - Anton  
Ocheivsky  
Lars Eidinger - Thomas  
Akerman  
Sandra Hüller - Wendy Hauer  
Trond-Erik Vassal - Jurgen  
Nancy Tate - Naomi Shannon

#### **OPIS FILMU:**

Sara (Eva Green) jest astronautką. Jako jedyna kobieta bierze udział w wyczerpującym szkoleniu Europejskiej Agencji Kosmicznej. Każdego dnia, pod kontrolą maszyn i specjalistów, poddana ekstremalnym warunkom jakie panują na statku kosmicznym, ćwiczy wytrzymałość swojego organizmu. Jej codzienność to nie tylko mordercze treningi, ale również ciągłe udowadnianie męskiej części załogi, że zasługuje na miejsce w zespole. W domu zrzuca skafander i jest mamą 7-letniej Stelli. Kiedy zostaje wybrana na członka załogi misji „Proxima”, jej dotychczasowe życie zaczyna się komplikować. Jako astronautka jest gotowa, by spełnić swoje marzenia i polecieć w kosmos, jako mama boi się rozłąki z córką. Każda decyzja jest dobra i zła jednocześnie. Wyprawa w kosmos czasami okazuje się mniejszym wyzwaniem niż zwykłe życie na Ziemi.

#### **NAGRODY:**

**2020** – Francuska Akademia Sztuki i Techniki Filmowej – nominacja do nagrody Cezara:  
Najlepsza aktorka Eva Green

**2019** – MFF w San Sebastian:





- Nagroda Specjalna - Nagroda Światowego Katolickiego Stowarzyszenia Komunikacji Społecznej (SIGNIS) - wyróżnienie specjalne Alice Winocour
- Nagroda Specjalna Jury - Zdobywca Alice Winocour

### RECENZJA:

#### *Ukryte pragnienia*

autor: Gabriel Krawczyk

Gatunkowe obietnice Alice Winocour należy traktować z dystansem. Francuskiej twórczyni filmowe konwencje przydają się, dopóki służą indywidualnemu bohaterowi, pełnemu wad, ograniczeń i nie zawsze efektownych pragnień. Nigdy na odwrót. Jeśli thriller – to tylko jako metafora chorobliwie napiętej psychiki; jeśli sci-fi – to tylko po to, by wytłumaczyć nasze codzienne sprawy. W "Proximie" Winocour znów z premedytacją odwraca gatunkowe wektory. Krzyżując z tyłu palce, zapowiada eksplorację planet, science ustępujące przed fiction i fantazję na usługach eskapizmu. Pozory!

Choć pierwszoplanową Sarę (Eva Green w świetnej formie) napędza marzenie o wyprawie na Księżyc, to oderwać się od ziemi utrudnia jej miłość do córki (poruszająca rola kilkuletniej Zélie Boulant). Kobieta wychowuje Stellę sama, podróż wydrze spory kawałek z ich wspólnego życia, w dodatku sceptyczni szowiniści wśród astronautycznego towarzystwa nieszczególnie zachęcają do łączenia ról matki, pracownicy miesiąca i kosmicznej emancypantki. Zamiast "Odysei kosmicznej" dostajemy więc "Ziemię, planetę ludzi"; zamiast stanu nieważkości – próbę utrzymania życiowej równowagi na tym łożu padole; zamiast fabularnego mięcha zagryzanego na skraju fotela – skromny dramat rodzinny.

Choć film przedstawia przygotowania do lotu w kosmos (po raz pierwszy aż tak skrupulatnie i, jak rzadko, z kobiecego punktu widzenia), postać zaraz odlatującej matki stopniowo ustępuje miejsca córce, przymuszonej do osvajania się z rychłą rozłąką. "Proxima" zgrabnie łączy obie te perspektywy. Subtelność psychologiczna, uczciwe motywacje bohaterki i bez przesady wygrane emocje aktorek pozwalają wpleść w kameralną historię ilość tematów, od której Damienowi Chazelle'owi ("Pierwszy człowiek") i Jamesowi Grayowi ("Ad Astra") pewnie zakręciłoby się w głowach. Winocour opowiada o żonglowaniu karierą i rodzicielstwem; o czasie przeciekającym przez palce, gdy na pierwszym miejscu trzeba postawić tylko jedną z tych dwóch wartości. Pytanie o straty emocjonalne dziecka, które dorasta bez rodzica, przez cały seans tkwi w zawieszeniu. Z kolei sceny agresji z wesołym mrugnięciem oka kodowanej przez seksistowskich współpracowników Sary podważają wizerunek mężczyzn-stoików i trafnie uzmysławiają, że w oczach części społeczeństwa istnieją emocje gorsze i lepsze – a ich ocenę, nie wiedzieć czemu, uzależnia się od płci. Winocour świetnie uniwersalizuje doświadczenia Sary w korporacyjnym miejscu pracy (wielojęzyczność dialogów wydaje się symptomatyczna). "Proxima" traktuje wreszcie o niesłusznym poczuciu winy pracujących matek i o niesymetrycznie czystych sumieniach ojców, tych uprzywilejowanych herosów tradycyjnego podziału ról i obowiązków.

Mimo że "Proxima" opowiada o zmaskulinizowanej branży, twórczyni udaje się wyjść poza szufladkę z napisem "zły patriarchy". Melancholijna historia rozstania matki i córki okazuje się także studium walki kobiecego ciała – z materią, fizyką i własną biologią. Trening przystosowujący do życia bez grawitacji, badania lekarskie przeprowadzane z nieznoszącą sprzeciwu skrupulatnością, kolejne stopnie separacji oczyszczonej z chorób astronautki i kolejne ćwiczenia w tym czy innym egzozkielecie; przymierzanie tego czy innego skafandra, profilowanie kosmicznego siedziska do potrzeb kobiecej anatomii, przypinanie zawleczek, pasków i karabinków, formuły bezpieczeństwa, kolejne symulowane misje i strategie awaryjne – wszystkie technologiczno-proceduralne realia (filmowane we



wnętrzach Europejskiej Agencji Kosmicznej) upodabniają ciało bohaterki do perfekcyjnie spełniającego swoje funkcje, oczyszczanego z emocji urządzenia. A czy maszyna może pozostać matką? Choć Winocour nie stawia tezy, nie faworyzuje jednych rodziców, ani nie gani tych, którzy wybrali inaczej, pozostawia nadzieję, że obie role – rodzica oraz marzycielki – dają się pogodzić. Jak się w pewnym momencie okaże, łyżki tęsknoty nie wykluczają dumy w oczach dorastającej córki. Bezwarunkowo kochająca matka, superbohaterka i inspiracja w jednym? Czemu nie!

[<https://www.filmweb.pl/reviews/recenzja-filmu-Proxima-23171>]

Na podstawie materiałów:

<https://www.filmweb.pl/film/Proxima-2019-809002>

[dostęp: 01.09.2020 r.]